

Na czym polega wychowanie?

[Jan Paweł II, List do Rodzin, n. 16 (fragmenty), 1994]

wychowanie
- prawdy
fundamentalne

Wydaje się, że aby trafnie na to pytanie odpowiedzieć, nie można pominąć dwóch fundamentalnych prawd: po pierwsze, że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości; po drugie, że każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego. Odnosi się to zarówno do tych, którzy wychowują, jak i do tych, którzy są wychowywani. Również i wychowanie jest procesem, w którym wzajemna komunია osób dochodzi do głosu w sposób szczególny. Wychowawca jest osobą, która «rodzi» w znaczeniu duchowym (...).

wychowanie
- relacja osób

Wychowanie jest więc przede wszystkim obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym. Rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat (...).

pełny wymiar
człowieczeństwa
w Chrystusie
Odkupicielu

Odwieczne Słowo Ojca, które stając się człowiekiem, objawiło człowiekowi jego własne człowieczeństwo i jego pełny wymiar, to znaczy synostwo Boże. Objawiło mu również, jakie jest właściwe znaczenie wychowania człowieka. Przez Chrystusa każde wychowanie w rodzinie i poza rodziną zostaje wprowadzone w zbawczy wymiar Boskiej pedagogii skierowanej do wszystkich ludzi i wszystkich rodzin i osiągnącej swą pełnię w paschalnej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W tym szczytowym punkcie naszego Odkupienia rozpoczyna się cały i każdy proces chrześcijańskiego wychowania, które jest zarazem wychowaniem do pełni człowieczeństwa.

godność
człowieka

rodzice

Bezpośrednimi wychowawcami w stosunku do swoich dzieci pozostają zawsze na pierwszym miejscu rodzice (...). Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego działają poniekąd w imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę, a w pewnej mierze nawet ich zlecenie.

do
samowychowania

Proces wychowawczy prowadzi do fazy, do której się dochodzi wtedy, gdy po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości psychofizycznej człowiek zaczyna «wychowywać się sam». Z biegiem czasu owo samowychowanie przerośnie poniekąd dotychczasowy proces wychowawczy. Przerastając, nie przestaje jednak w dalszym ciągu

z niego wyrastać. Młody człowiek spotyka nowe osoby i nowe środowiska, a w szczególności nauczycieli i kolegów w szkole, którzy zaczynają odgrywać w jego życiu wpływ wychowawczy, dodajmy: dodatni albo ujemny (...). Mimo wszystko jednak proces samowychowania w zasadniczej mierze potwierdza to, co dokonało się w dziecku, chłopcu czy dziewczynie, poprzez wychowanie w rodzinie i w szkole. Nawet przeobrażając się, odchodząc we własnym kierunku, młody człowiek pozostaje nadal w orbicie swych egzystencjalnych korzeni (...).

wychowywać z Kościołem

Jeżeli chodzi o udział Kościoła w procesie wychowawczym, (...) nie chodzi tylko o to, ażeby wychowanie religijno-moralne powierzać Kościołowi, ale żeby wspólnie z nim wychowywać (...).

miłość źródłem wspólnoty

Ewangelia miłości jest niewyczerpalnym źródłem wszystkiego, czym karmi się ludzka rodzina jako «komunia osób».

miłość oparciem i sensem w trudzie wychowania

W miłości znajduje oparcie i ostateczny sens cały proces wychowawczy jako dojrzały owoc miłości rodzicielskiej. Poprzez wszystkie trudy, wszystkie cierpienia i zawody, jakie idą w parze z wychowaniem człowieka, miłość wciąż zdaje wielki egzamin.

Ten, Który umiłował źródłem mocy

Aby zdać ten egzamin, trzeba źródła duchowej mocy. To źródło znajduje się nieodmiennie w Tym, który «do końca [...] umiłował» (J 13,1).

Wychowanie a kultura

[Jan Paweł II, Przemówienie w ONZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury, (fragmenty), 1980]

wychowanie, aby być człowiekiem

Kultura jest tym, przez co człowiek, jako człowiek, staje się bardziej człowiekiem: bardziej «jest» (...) pierwszym i zasadniczym kultury (...) jest wychowanie. W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – oto, ażeby bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» – aby więc poprzez wszystko, co «ma», co «posiada», umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej «być» nie tylko z «drugimi», ale także i dla «drugich». Wychowanie posiada podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych.

wychowanie, aby być dla innych

Naszym czasom nie brak również (...) ludzi wielkich po prostu swoim człowieczeństwem, którym umieją się dzielić z drugimi, zwłaszcza z młodymi. Równocześnie przejawy różnorodnych kryzysów, (...)

wychowanie a
moralny autorytet
wychowawcy

jakie dotyczą przede wszystkim młode pokolenia – świadczą (...) o tym, że dzieła wychowania nie dokonuje się przy pomocy samych instytucji, przy pomocy środków organizacyjno-materialnych, choćby najlepszych, że najważniejszy jest tu znowu człowiek oraz jego moralny autorytet, wynikający z prawdziwości zasad i zgodności z nimi jego czynów (...).

kultura a człowiek
w pełni
wychowany

Nie ulega wątpliwości, że pierwszym i podstawowym faktem kulturalnym jest sam człowiek duchowo dojrzały, czyli człowiek w pełni wychowany, zdolny wychować sam siebie i innych. Nie ulega też wątpliwości, że pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność: kultura moralna.

kultura moralna

Bł. Jan Paweł II o młodziu i do młodziu

W Liście Apostolskim „Novo Millennio Ineunte” – na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000 – Ojciec Święty pisze m.in.:

trudności i
słabości młodych

„Istnieje pewna tendencja do pesymistycznego patrzenia na młodych ze względu na wszystkie ich problemy i słabości, z jakimi zmagają się we współczesnym społeczeństwie. Jubileusz Młodych (...) pokazał nam obraz młodziu, która wyraża głęboką tęsknotę za autentycznymi (...) wartościami, mającymi swą pełnię w Chrystusie. (...) Jeżeli ukazuje się młodym prawdziwe oblicze Chrystusa, oni dostrzegają w Nim przekonującą odpowiedź na swoje pytania i potrafią przyjąć Jego orędzie, choć jest trudne i naznaczone przez Krzyż. Dlatego odpowiadając na ich entuzjazm nie wahałem się zażądać od nich, aby dokonali radykalnego wyboru wiary i życia, i wskazałem im porywające zadanie: mają się stawać «stróżami poranka» (por. Iz 21, 11-12), zwiastującymi brzask nowego tysiąclecia.

młodzi potrzebują
świadków

W Przemówieniu do uczestników sympozjum na temat wyzwania edukacji w 2004 r. Ojciec Święty wskazał na jedno z nich: „antropologia bez Boga”.

młodzi potrzebują
nadziei

„ (...) młodym brakuje dziś nadziei, choć mają wiele pragnień, (...) «jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa», stawianie człowieka na miejscu Boga. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka. Punktem wyjścia prawdziwej edukacji musi być prawda o człowieku, uznanie jego godności i jego transcendentnego powołania. Patrząc na każdego młodego człowieka przez taki pryzmat antropologiczny oznacza pomagać mu rozwijać to, co w nim najlepsze, aby wykorzystując wszystkie swe możliwości, mógł realizować to, do czego powołał go Bóg.

prawda o
człowieku, aby mu
pomagać

aby bardziej „być”

aby być bardziej
człowiekiem

Chrystus żyjący w
Kościele pomaga
budować dom
życia na Skale

Bł. Jan Paweł II pozostawił młodym jasne wskazania dla wyborów życiowych i samowychowania

NA WESTERPLATTE w 1987:

„Musicie dobrze rozważyć, w jakim stosunku – na każdej z (...) dróg – pozostaje «bardziej być» do «więcej mieć». Ale nigdy samo «więcej mieć» nie może zwyciężyć. Bo wtedy człowiek może przegrać rzecz najcenniejszą: swoje człowieczeństwo, swoje sumienie, swoją godność. To wszystko, co stanowi też perspektywę życia wiecznego”.

W POZNANIU w 1997 r. przypomniał:

„A w wychowaniu chodzi głównie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej «był» (...) ażeby (...) umiał bardziej «być» (...) także «dla drugich».

Prawda ta posiada podstawowe znaczenie dla samowychowania, autorealizacji, rozwijania w sobie człowieczeństwa, zaszczepionego na chrzcie świętym i w sakramencie bierzmowania.

Samowychowanie zmierza do tego właśnie, aby bardziej «być» człowiekiem i chrześcijaninem, aby odkrywać i rozwijać w sobie talenty otrzymane od Stwórcy i realizować właściwe każdemu powołanie do świętości”.

Benedykt XVI podczas spotkania z młodzieżą na Błoniach w Krakowie w 2006r.:

„(...) Jedna jest skała, na której warto budować dom. Tą skałą jest Chrystus. Jedna jest skała, na której warto oprzeć wszystko. Tą skałą jest ten, do którego Chrystus rzekł: «Ty jesteś Piotr czyli Skała, i na tej Skale zbuduję Kościół mój» (Mt 16, 18).

Wy młodzi poznaliście dobrze Piotra naszych czasów. Dlatego nie zapomnijcie, że ani ten Piotr, który przygląda się naszemu spotkaniu z okna Boga Ojca, ani ten, który teraz stoi przed wami, ani żaden następny nigdy nie wystąpi przeciwko wam (...). Co więcej, sercem i obiema rękami będzie wam pomagał budować życie na Chrystusie i z Chrystusem”.